

Sygn. akt VI ACa 653/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Manowska

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SO (del.) Tomasz Pałdyna

Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. T.

przeciwko D. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 lutego 2014 r.

sygn. akt XXV C 1295/10

oddala apelację.

Sygn. akt VIA Ca 653/14

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym przeciwko D. B. P. T. domagał się zapłaty kwoty 84.055,93 zł z odsetkami tytułem zwrotu wynagrodzenia zapłaconemu pozwanemu z góry na poczet zawartej umowy o remont mieszkania. Zgodnie z twierdzeniami pozwu umówiony remont nie został przez pozwanego wykonany.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo do kwoty 63.845,98 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 21 października 2010 r. do dnia zapłaty. W pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji.

Powód P. T. od około 1995 r. pozostaje w konkubinacie z E. W. (1). Od 1998 r. jest właścicielem lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku przy ul. (...) w W.. Pozwany D. B. miał wykonać remont mieszkania powoda nr (...) przy ul. (...) w

W. na podstawie ustnej umowy, w zawarciu której pośredniczyła E. W. (1). Zgodnie z ustaleniami stron remont ten miał mieć charakter remontu generalnego i obejmować:

- wymianę instalacji elektrycznej w całym lokalu, wykonanie izolacji stropu, z czym wiązało się zdjęcie boazerii, położenie waty izolacyjnej, położenie płyty gipsowej i tynku,
- remont całej łazienki ze zdjęciem istniejących kafelków, wymianę wc, wanny, umywalki, zrobienie wylewek i położeniem nowych kafelków,
- cyklizowanie parkietu w salonie, 2 pokojach, przedpokoju i malowanie,
- wymianę 2 dużych okien i 1 balkonowego w wersji niestandardowe; okna miały być zakupione w firmie (...),
- demontaż i wymianę mebli kuchennych, pomalowanie ścian,
- wymianę drzwi wejściowych i 2 par drzwi wewnętrznych w pokojach i 1 parę do łazienki.

Koszt wywozu demontowanego materiału miał pokryć powód. Prace te miały zostać wykonane przez pozwanego w okresie od września 2009 r. do marca 2010 r. Prace zostały rozpoczęte we wrześniu 2009 r. Pozwany ciągle opóźniał się z wykonaniem prac tłumacząc to różnymi przyczynami, np. warunkami atmosferycznymi. W okresie od 26 września 2009 r. do 5 marca 2010 r., pozwany otrzymał od powoda, przelewem z rachunku bankowego konkubiny powoda, łączną kwotę 78.500 zł. Dodatkowo w dniu 22 grudnia 2009 r. pozwany otrzymał od powoda, za pośrednictwem konkubiny powoda, kwotę 10.000 zł.

W dniu 28 stycznia 2010 r., pozwany zawarł z J. G. działającym pod firmą (...) umowę na wykonanie mebli. Zgodnie z treścią umowy, pozwany zobowiązany był do uiszczenia w dniu zawarcia umowy zaliczki w wysokości 20.000 zł, która w razie rezygnacji lub odstąpienia od umowy przez klienta nie podlegała zwrotowi. Faktycznie J. G. otrzymał od pozwanego kwotę 15.000 zł.

Pozwany zażądał dodatkowo od powoda 20.000 zł twierdząc, że wtedy już na pewno wszystko będzie zrobione. Wówczas, mając na uwadze, że w lokalu praktycznie nic nie zostało zrobione poza wadliwie (natynkowo) wykonaną instalacją elektryczną, złą izolacją poddasza, wyburzeniem kuchni i łazienki, powód zdecydował się zrezygnować z usług pozwanego, który został telefonicznie poinformowany o zakończeniu współpracy. Pozwany oddał klucze do mieszkania na początku kwietnia 2010 r. bez sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego. W dniu 7 kwietnia 2010 r. rzeczoznawca T. W., po przeprowadzeniu wizji lokalu, dokonał wyceny robót pozwanego na kwotę 5.000 zł. Mieszkanie było wówczas w stanie „rozbiórki wszystkiego, co dało się rozebrać poza konstrukcją ścian” – zerwane tynki na sufitach, rozbite wszystkie ścianki działowe, na podłodze było mnóstwo gruzu i różnego rodzaju materiałów. Wstawione były nowe drzwi wejściowe tłoczone imitujące drewno, prawdopodobnie chińskie, plastikowe okna, źle zamontowane było okno balkonowe, wykonane były fragmenty instalacji wodno-kanalizacyjnej, podłączona prowizoryczna miska klozetowa, próba ocieplenia sufitu wełną mineralną (paraizolacja była poprzerwana), źle wykonany sufit (wybrzuszenia, ugięcia, wykonanie z wielu łączek kawałków płyty gipsowej, co później powodowałoby pęknięcie sufitu), instalacja elektryczna nie była faktycznie wymieniona, ale ukryte były połączenia starej instalacji z nowymi końcówkami tylko taśmą izolacyjną, wykonany fragment posadzki w kuchni lub łazience i wymieniona była belka stalowa. Jak wskazał sąd okręgowy, nie było ani jednej pracy wykonanej prawidłowo, poza rozbiórką i osadzeniem drzwi wejściowych. Wartość robót wykonanych przez pozwanego sąd okręgowy, opierając się na sporządzonej w tej sprawie opinii biegłego z zakresu budownictwa, wycenił na kwotę 9 654,02 zł brutto.

W świetle powyższych ustaleń sąd okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w znacznej części. Jak wskazał sąd okręgowy, zgodnie z art. 644 k.c., dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmując zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Jak wskazał sąd okręgowy, za wartość tego, co pozwany zaoszczędził z powodu niewykonania umówionych prac w całości uznać należy różnicę między zapłaconymi

przez powoda sumami (łącznie kwota 88 500 zł), a wartością wykonanych przez pozwanego prac (9.654,02 zł) oraz wartością uiszczoną przez pozwanego zaliczki na rzecz stolarza, którą stolarz miał prawo zatrzymać (15 000 zł). Tak wyliczoną kwotę 63 845,98 zł pozwany powinien w ocenie sądu okręgowego zapłacić powodowi z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Natomiast koszty procesu zostały przez sąd okręgowy stosunkowo rozdzielone, zgodnie z zasadą wynikającą z art. 100 k.p.c.

Apelację od wydanego w tej sprawie wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części, to jest w zakresie punktu pierwszego uwzględniającego powództwo oraz w zakresie punktów 3-5 dotyczących rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 60 k.c. oraz 98 i nast.. k.c., poprzez błędne zastosowanie tych przepisów, co doprowadziło sąd do uznania powoda za stronę umowy, podczas gdy stroną umowy z pozwanym była E. W. (1);

b) art. 639 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że przyczyny niewykonania umowy leżą po stronie zamawiającego;

c) art. 644 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji błędne wyliczenie kwot, które pozwany oszczędził,

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c., poprzez dokonanie oceny opinii biegłego w sposób sprzeczny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, bez wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co doprowadziło sąd do błędnych i pozbawionych logiki wniosków, a w konsekwencji do wydania orzeczenia w sposób wadliwy.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Niezasadne są zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia prawa procesowego. Ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji poczynione zostały w oparciu o prawidłowo dokonaną ocenę materiału dowodowego. Ustalenia te sąd apelacyjny przyjmuje za własne i czyni podstawą dalszych wywodów w tej sprawie.

Skarżący kwestionuje ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji dotyczące stanu lokalu w chwili wydania kluczy powodowi i tym samym zaprzestania w lokalu prac remontowych przez pozwanego. Jak podnosi skarżący pomiędzy opuszczeniem lokalu przez pozwanego a dokonaną wizją lokalną (ogłędzinami) tego lokalu oraz wykonanym wówczas materiałem zdjęciowym upłynął okres około trzech tygodni. Tym samym jak wywodzi skarżący brak jest jakichkolwiek dowodów, że stan lokalu w chwili opuszczenia go przez pozwanego był tożsamy ze stanem lokalu stwierdzonym w toku dokonanych oględzin. W efekcie nie można wykluczyć – jak wynika to z wywodów apelacji – że powód w ciągu tego okresu dokonał zmian w stanie lokalu, którymi obecnie chce obciążyć stronę pozwaną. W oparciu o powyższe założenie skarżący podnosi zarzut naruszenia art. 233 i art. 278 k.p.c.

Wywodu tego nie można podzielić. Stan lokalu w chwili zaprzestania robót przez pozwanego ustalony został przez sąd okręgowy w oparciu o zeznania świadka E. W. (1), świadka T. W. oraz zeznania strony powodowej. Jak wynika z treści tych dowodów prace w lokalu powoda były niezakończone i w znacznej mierze ograniczyły się do prac rozbiórkowych i demontażowych. Wadliwie zainstalowana została część stolarki okiennej, jedynie prowizorycznie wykonane roboty elektryczne (połączenie przewodów na tzw. skrętkę, brak puszek połączeniowych, połączenie starej instalacji z nowymi przewodami), wadliwie wykonane i niedokończone ocieplenie. Sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, co należałoby uczynić, gdyby chcieć podzielić zarzuty pozwanego, że powód celowo po opuszczeniu lokalu przez pozwanego w ciągu trzech tygodni lokal ten zdemolował, zniszczył prace wykonane prawidłowo przez pozwanego, tudzież sam we własnym lokalu obniżył standard wykonanych prac poprzez wadliwe zamontowanie stolarki okiennej, tudzież połączeń elektrycznych. Tym samym mając na uwadze całokształt materiału dowodowego,

w tym zeznania świadka E. W. (1), a także zeznania samego powoda uznać należy, że stan lokalu opisany w wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 7 kwietnia 2010 r. i utrwalony w wykonanej wówczas dokumentacji zdjęciowej (k. 6-14) odpowiada stanowi lokalu, w jakim pozostawił go pozwany po wykonaniu prac remontowych. Brak jest więc podstaw do uwzględniania zarzutu naruszenia przez sąd okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Wywody skarżącego w tym zakresie nie wykazują, aby sąd okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego i tym samym naruszył reguły swobodnej oceny dowodów. Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. Ustalenie wartości robót remontowych faktycznie wykonanych przez pozwanego i poniesionych w związku z tym kosztów wymagało wiadomości specjalnych, co uzasadniało przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c.

Trafnie natomiast skarżący zarzuca w apelacji błędne zastosowanie w tej sprawie, jako podstawy rozstrzygnięcia, art. 644 k.c. Przepis ten przyznaje zamawiającemu prawo do odstąpienia od umowy w każdej chwili, jeżeli dzieło nie zostało jeszcze ukończone. Przy czym, warunkiem skuteczności skorzystania z tego uprawnienia jest jednoczesna zapłata umówionego wynagrodzenia z możliwością jego pomniejszenia o to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. W istocie wywody sądu okręgowego utożsamiające kwoty zaoszczędzone przez skarżącego z kwotami wypłaconego mu zaliczkowo wynagrodzenia są nieprzekonywujące. Jednakże przede wszystkim wskazać należy, że konstrukcja odstąpienia od umowy przyznająca bezwarunkowe prawo zamawiającemu bez względu na przyczyny realizacji tego prawa jest nieadekwatna od okoliczności rozpoznawanej sprawy. Jak wynika bowiem z prawidłowych ustaleń faktycznych sądu okręgowego, przyczyną odstąpienia od umowy przez powoda był fakt znacznego opóźnienia po stronie skarżącego oraz brak realnych perspektyw co do zakończenia dzieła w terminie wynikającym z umowy stron. Jak wynika z ustaleń sądu okręgowego, strony zawierając umowę o remont lokalu uzgodniły, że prace remontowe zostaną wykonane przez pozwanego w okresie od września 2009 r. do marca 2010 r. Prace te faktycznie zostały rozpoczęte we wrześniu 2009 r., jednakże pozwany opóźniał się w wykonaniu omówionych prac. Stan lokalu zastany przez powoda w marcu 2010 r. (szczegółowo opisany w wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 7 kwietnia 2010 r. i udokumentowany materiałem zdjęciowym.: k. 6-14) wskazywał jednoznacznie, że pozwany nie jest w stanie ukończyć prac w ustalonym terminie. Jak wynika z materiału dowodowego, w tym zeznań świadka E. W., a także zeznań powoda, występująca zwłoka po stronie pozwanego oraz brak perspektyw na ukończenie robót w ustalonym przez strony terminie stanowiły przyczynę odstąpienia od umowy. Tym samym powód zrealizował uprawnienie prawokształtujące wynikające z art. 635 k.c. Zgodnie bowiem z tym przepisem, jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła. Skutkiem wykonania prawa odstąpienia jest wygaśnięcie umowy od momentu jej zawarcia, a więc ze skutkiem *ex tunc*. W wyniku odstąpienia strony nie są już zobowiązane do świadczeń przewidzianych w umowie, a to, co świadczyły wcześniej, podlega zwrotowi. Zgodnie bowiem z art. 494 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, jest obowiązana zwrócić drugiej stronie to, co otrzymała od niej na mocy umowy, sama zaś może żądać tego, co świadczyła, oraz – niezależnie od powyższego – może żądać naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Tym samym, wbrew wywodom sądu okręgowego, podstawą prawną roszczenia strony powodowej w tej sprawie o zwrot uiszczonego wynagrodzenia jest art. 494 k.c. w zw. z art. 635 k.c. Zarazem w sposób oczywisty w okolicznościach faktycznych sprawy, wskazujących jednoznacznie na znaczną zwłokę pozwanego w wykonaniu obowiązków kontraktowych, nie znajduje zastosowania wskazywany w apelacji przepis art. 639 k.c. Niezasadny jest więc zarzut skarżącego co do pominięcia zastosowania tego przepisu.

W ramach obowiązującego na gruncie kodeksu postępowania cywilnego modelu apelacji pełnej, sąd odwoławczy nie jest związany zarzutami prawa materialnego. Bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów sąd apelacyjny ma obowiązek zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, usuwając w tym zakresie ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji.

W końcu jako bezzasadny ocenić należy zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 60 k.c. oraz art. 98 i n. k.c. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie, w szczególności zeznań świadka E. W. (1) oraz zeznań powoda, przy zawieraniu umowy z pozwanym była obecna E. W. oraz powód P. T.. Rozmowy z pozwanym prowadziła

głównie E. W. (1), jednakże z całokształtu okoliczności, w tym objętych również wiedzą pozwanego, wynikało, że właścicielem remontowanego lokalu jest powód i E. W. (1), jako partnerka życiowa powoda, czyni ustalenia odnośnie remontu w jego imieniu i za jego zgodą. Do odmiennych wniosków nie może prowadzić również fakt, że zapłata za roboty następowała za pośrednictwem konta bankowego E. W. (1). Wzajemnie bliskie relacje istniejące pomiędzy powodem a E. W. (1) wskazywały bowiem, co potwierdziła treść zeznań E. W. i powoda, że środki na remont pochodziły faktycznie z majątku powoda. W efekcie rola świadka E. W. (1) sprowadzała się w tej sprawie do roli pośrednika (pełnomocnika powoda) w relacjach pomiędzy powodem a pozwanym.

Z tych wszystkich względów uznając, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, zaś jego treść zgodna jest z relacjami prawa materialnego łączącymi stronę powodową z pozwanym, sąd apelacyjny wniesioną apelację na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił.